

Ks. STANISŁAW CHŁĄD

WAŻNIEJSZE ASPEKTY ANGELOGII BIBLIJNEJ

Mówienie o aniołach budzi niejednokrotnie uśmiech lub zażenowanie, czasem wręcz graniczy z prowokacją. Dlaczego? Do najważniejszych przyczyn zapomnienia o świecie duchów należy niewątpliwie zachłyśnięcie się postępem nauk w ostatnich stuleciach. Pośród tych nauk na poczesnym miejscu należy umieścić psychoanalizę, która w aniołach i demonach chętnie widzi projekcje rzeczywistości psychologicznych i gotowa jest dostarczyć klucza do interpretacji tej, mitycznej według niej, rzeczywistości. Obserwowany w ostatnich stuleciach rozwój nauk empirycznych i filozofii doprowadził teologa Rudolfa Bultmanna do sformułowania tego często cytowanego zdania: "Nie można używać elektryczności i radia, posługiwać się narzędziami współczesnej medycyny i chemii dla leczenia chorób i wierzyć jednocześnie w świat duchów i cudów Nowego Testamentu".

Aniołowie są rzeczywistością, której nie można badać całościowo w obrębie jednej tylko dyscypliny naukowej. Poza Pismem św. rzeczywistość ta jest głęboko zakorzeniona w tradycji patrystycznej, w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i w liturgii.

W obrębie egzegezy biblijnej można badać wypowiedzi o istotach duchowych różnych od Boga (jak zresztą i o wszystkich innych rzeczywistościach) ograniczając się do poziomu samego tekstu, tzn. pytając, co natchniony tekst, istniejący w formie w jakiej go posiadamy, mówi o nich. Ale jeżeli egzegeta chce lepiej zrozumieć sam tekst, to musi badać *Sitz im Leben* hagiografów (wszystko, czym byli warunkowani), żeby odpowiedzieć np. na pytanie dlaczego w różnych księgach Pisma św. pisze się z różną częstotliwością o tych istotach, dlaczego zmienia się terminologia i dlaczego przypisuje się im różne funkcje. Jeżeli zaś zacznie stawiać pytania o gatunki literackie poszczególnych tekstów i rozważać, czy teksty o aniołach i demonach nie są np. tylko sposobem mówienia o pewnych rzeczywistościach, ale z **innych** światów, mianowicie ze świata boskiego i ludzkiego, a co za tym idzie, że objawienie za ich

pośrednictwem przekazywane być może (przynajmniej w pewnych przypadkach) nie ma za przedmiot tych właśnie rzeczywistości, czyli że właściwie mówi wyłącznie o Bogu i o ludziach, to zacznijmy rozważać wszystko z perspektywy hermeneutyki i z egzegezy przechodzi stopniowo na teren teologii i filozofii.

Gdyby badać sam tylko tekst i jego *Sitz im Leben*, to podstawowe trudności dla egzegezy pochodzą głównie z bogactwa i nieprecyzyjności biblijnej terminologii. Trudności przysparza mianowicie próba klasyfikacji różnych określeń nadawanych różnym duchom i odpowiedzi na pytanie, co właściwie według zamierzeń hagiografów miało się kryć za tymi nazwami.

Rodzaj trudności zmienia się, a niebezpieczeństwo subiektywizmu wzrasta, gdy chcemy określić gatunek literacki jakiegoś tekstu i - co jest zwykle związane ze stosowaniem tej metody - jego główne oraz drugorzędne treści teologiczne. Wzmianki o aniołach i innych duchach, zwłaszcza w NT, występują w roli służebnej wobec centralnego orędzia o zbawieniu. Stąd łatwo jest je bagatelizować i zaklasyfikować jedynie do **form opisu**, którym nie odpowiada żadna rzeczywistość. Np. gdy mówię komuś "dzień dobry" to te słowa wcale nie muszą znaczyć, że jest ładna pogoda albo że dzień jest dla mnie udany. Chcę przede wszystkim nawiązać kontakt z drugą osobą. Mógłbym użyć innego zwrotu na przywitanie, a wtedy wzmianka o dniu w ogóle zniknie z wypowiedzi. Podobnie można by sugerować, iż merytorycznie nic nie wnosząca forma językowa jest jakiś tekst o aniołach. Dla przykładu: w wydanej również po polsku książce Gerharda Lohfinka poświęconej krytyce form literackich (*Rozumieć Biblię*) zamieszczona jest analiza opowiadań o zwiastowaniu narodzin Jezusa. Autor nie wyklucza historyczności specjalnego objawienia udzielonego Maryi, ale dochodzi do wniosku, że "na podstawie opowiadania Łk 1, 26-38 nie sposób tego udowodnić. Gatunek opowiadania po prostu nie daje pod tym względem żadnego punktu zaczepienia"². W związku z tekstem o Gabrielu pisze: "dobrze uczynimy, zawieszając w przypadku tych opowiadań wszelkie pytania historyczne i skoncentrujemy uwagę wyłącznie na ich właściwej wypowiedzi"³.

Przedstawiona w tej książce metoda docierania do głównych i drugorzędnych treści teologicznych za pomocą badań gatunku literackiego i struktury tekstu nie wyklucza możliwości samego istnienia aniołów ani faktu objawiania pewnych danych o nich przez natchnione teksty. Prawdą jest, że zamieszczanie wzmianek o aniołach w tekstach NT o gatunkach literackich już wcześniej wypracowanych (np. opowiadania o zwiastowaniach, opowiadania o powołaniach, teksty apokaliptyczne) mogło być warunkowane istnieniem tradycyjnych schematów i formuł literackich, w których umieszczano wzmianki o tych duchach. To jednak wcale nie znaczy, że te wzmianki nie odpowiadają żadnej rzeczywistości. Inna sprawa, że rzeczywistość, która się za nimi kryje, wcale nie musi odpowiadać naszym wyobrażeniom o niej. Do egzegezy należy żmudna praca polegająca na dokładnym zbadaniu tekstu i przedstawieniu możliwych rozwiązań.

Do przystawowego wylewania dziecka z kąpielą może dochodzić, gdy na niektóre teksty biblijne spojrzymy z pewnego styku hermeneutyki i antropolo-

gii. Paradoksalnie powodem do zakwestionowania istnienia aniołów i demonów dostarcza tu powszechne od najdawniejszych czasów przekonanie, że istnieją byty osobowe niższe od Boga (od bóstw), a wyższe od ludzi. To przekonanie stanowiło niegdyś część wytwarzanego przez ludzi obrazu świata w ogóle. Gdy zaś ten starożytny obraz świata (ziemia nakryta kłosem nieba, bogowie lub Bóg u góry, ludzie na dole, różnego rodzaju duchy pośrodku) nazwano mitycznym, a przez mityczne zaczęto rozumieć to, co nie istniejące w rzeczywistości, to próby demitologizacji i demityzacji Pisma św. prowadziły łatwo do negowania istnienia aniołów i demonów (wystarczy przypomnieć zacytowane wcześniej zdanie Bultmanna)⁴.

Współcześnie nie dąży się już do usuwania elementów mitycznych z Pisma św. Wysiłki egzegetów idą w kierunku odkrywania tych treści, które za pomocą owego trudnego języka zostały wyrażone. Prowadzone są prace mające na celu interpretację mitów, pojmowanych teraz jako jedna z form wyrazu treści transcendentnych⁵.

Dla Jezusa i dla hagiografów istnienie moralnie dobrych i złych duchów nie ulegało wątpliwości. Problemem dla egzegetów jest sposób dotarcia do tych treści, które można uznać za objawione. Najczęściej stosowaną metodą jest badanie nazw nadawanych tym duchom, jako że dla ludzi Wschodu imię wskazywało istotę jakiejś rzeczywistości. Owocnym, zwłaszcza w odniesieniu do NT, jest też badanie przypisywanych tym duchom funkcji i ich relacji wobec zbawczego dzieła Chrystusa.

Jeśliby chcieć przedstawić pokrótce angelologię biblijną, to można powiedzieć co następuje:

Dla Izraelitów przed niewoli babilońskiej (przed VI w.) nie ulegało wątpliwości, że poza Bogiem istnieje wiele innych istot duchowych, ale teksty biblijne będące rezultatem m.in. usilnego forsowania monoteizmu początkowo wypowiadają się o nich powściągliwie. Chcąc się odciąć od panującego wokół politeizmu z mnogością bożków i demonów hagiografowie woleli wszystkie działania w świecie, w tym i niekorzystne dla ludzi, przypisywać wprost Bogu⁶.

Interesującym jest, że w starszym, jahwistycznym opisie stworzenia świata, który wraz z kapłańskim miał wg koncepcji redaktorów Pięcioksięgu opisywać **dobrze** początki w układzie Bóg - ludzie, jedynymi partnerami Boga są mężczyzna i kobieta. Zwierzęta nie są partnerami ani Boga, ani ludzi. Układ się zmienia, przybywają nowi partnerzy, gdy trzeba będzie przedstawić kolejne opowiadanie, mające odpowiedzieć na pytanie, skąd wzięło się zło na świecie. Pojawi się wtedy wąż, wg tekstu byt rozumny i nieprzyjazny Bogu i ludziom, a po wypędzeniu ludzi z raju pojawią się cherubini strzegący dojścia do drzewa życia⁷.

Tego typu istoty nie pojawiają się więcej w opisie prehistorii ludzkości, ale począwszy od Rdz 16, 7nn zaczną się pojawiać "aniołowie". Z upodobaniem podtrzymuje "anielski" wątek Elohista, ale nie brak wzmianek o nich również w dokumencie J. Np. oba najstarsze "źródła" Pięcioksięgu mówią zgodnie o Aniele Jahwe (Rdz 16, 7.9.10) bądź o Aniele Elohim (Rdz 21, 17) w rów-

noległych opowiadaniach o wypędzeniu Hagar na pustynię. Te dwa teksty rozpoczynają całą serię fragmentów, w których Anioł Jahwe (lub Elohim) zdaje się być utożsamiany z samym Jahwe. Np. Rdz 16, 7: "Anioł Jahwe znalazł Hagar na pustyni... i zapytał: Hagar... skąd przyszłaś i dokąd idziesz?"; Rdz 16, 10: "Po czym Anioł Jahwe oznajmił: Rozmnożę twoje potomstwo..."; por. Rdz 22, 11.15; 31, 11-13; 48; 15-16; Wj 3, 2-6. Jedna z nowożytnych teorii twierdzi, że był to sposób późniejszych redaktorów na chronienie transcendencji Boga: nie sam Bóg się objawia, lecz Jego anioł. Anioł miałby pełnić funkcję "bufora" między Bogiem i ludźmi. Trzeba też pamiętać, że wg ówczesnych zwyczajów postaniec (*mal'ak*, "anioł", znaczy właśnie "wysłannik") powtarzał zwykle dokładnie w pierwszej osobie słowa swego pana. Co najmniej więc część tekstów ST o Aniele Jahwe (Elohim), wg których anioł zabiera głos w miejsce Boga, może być stworzona pod wpływem tego obyczaju i wobec tego nie należy mieszać zbyt pochopnie Anioła Jahwe z Jahwe. Poza tym wcale nie jest pewne, czy zwrot "Anioł Jahwe" (Elohim) należy traktować jako imię własne jednego tylko osobnika, mimo że tak czyniono w judaizmie, gdzie "Anioł Jahwe" był uważany za nazwę dla anioła Michała. Równie dobrze może chodzić w różnych tekstach tylko o jednego z wielu *mal'akim*, por. Rdz 19, 1.15 "aniołowie"; 28, 12; 32, 2 "aniołowie Elohim"⁸.

Istnieje też inna seria tekstów, wg których Anioł Jahwe występuje wyraźnie jako stworzenie różne od Boga⁹. Wydaje się, że trzeba by każdy z takich tekstów badać oddzielnie, a nie starać się przedstawiać na siłę jakiejś syntezy, bo sami hagiografowie nie zamierzali jej robić. Niemniej wydaje się też, że hipoteza o wprowadzaniu do świętych ksiąg tekstów o istotach duchowych jako pośrednikach między Bogiem i światem materialnym w celu podkreślenia transcendencji Boga jest słuszna. W tym celu z biegiem czasu mnoży się ich liczbę i dokonuje specjalizacji ich funkcji. Głównym zadaniem aniołów (w liczbie mnogiej) staje się wielbienie Boga (por. Ps 148, 2; Iz 6, 1n) i współdziałanie z Nim na ziemi w charakterze wysłanników (np. Tb). Są na usługach teokracji i pobożnych Izraelitów.

Gdy monoteizm i pojęcie Bożej transcendencji zakorzeniły się do tego stopnia, że przestało grozić niebezpieczeństwo ubóstwienia aniołów, pojawia się proces indywidualizacji niektórych z nich. Otrzymują imiona: Michał (por. Dn 10, 13.21; 12, 1), Gabriel (por. Jr 25, 11; 29, 10; Dn 8, 13-26; 9, 21-27), Rafał (por. Tb 5, 4.10; 6, 11). W Księdze Henocha pojawi się Uriel, a później jeszcze inne. Te cztery imiona zdają się mieć pochodzenie wczesnoizraelskie lub kananejskie sprzed X wieku¹⁰. Może był to efekt swoistego "sięgania do źródeł" w konfrontacji z wierzeniami parsyzmu dokonującej się w czasach niewoli babilońskiej i po niej. W każdym razie pozycja aniołów wobec Jahwe zawsze była jasno określona. Dla Izraelitów nigdy nie byli Jego konkurentami. Byli traktowani jako stworzenia. W epoce judaistycznej, w czasie usztywniania monoteizmu, daje się zauważyć zanik używania tych nazw aniołów, które mogły nasuwać skojarzenia politeistyczne lub inne nieortodoksyjne (np. bogowie, synowie Boży). Zaprzestano używać nawet nazwy Anioł Jahwe¹¹. Przybyło natomiast wiele nowych nazw, wskazujących na łączność aniołów z niebem

i z Bogiem, oraz na ich różnorodne funkcje (poselskie, wstawiennicze, kierowanie żywiołami świata itp.) i nadzwyczajne przymioty¹².

Mającą zaplecze w tekstach ST (por. np. Rdz 48, 16 "Anioł, który mnie bronił od wszelkiego złego"; Wj 23, 23 "Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty... "; Rdz 24, 7 "Jahwe... pośle swego anioła przed tobą..."), rozwija się w czasach judaizmu nauka o aniołach stróżach, towarzyszących Izraelitom. Pobożniejsi mieli ich mieć nawet większą ilość¹³. Choć po dziś dzień formalnie nie zdefiniowana, wiara w istnienie i opiekę Aniołów Stróżów od dawna jest zakorzeniona w Kościele.

Wydaje się, że umieszczenie tajemniczego węża i cherubinów w opowiadaniu o grzechu pierwszych ludzi i jego skutkach nie jest przypadkowe. Inną bowiem przyczyną rozwoju angelologii w ST były pytania o źródło zła w świecie, a narodowych nieszczęść w szczególności (pomimo przymierza i Bożych obietnic pomyślności). W kontekście tych rozważań zaczyna się rozwijać demonologia biblijna. Takie wypowiedzi, jak z Am 3, 6 "Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, żeby Jahwe tego nie sprawił", stają się coraz rzadsze (por. jeszcze Am 4, 6n.9n; Iz 45, 7; Lm 3, 37n; Hi 9, 24).

Początkowo wszystkim aniołom bez różnicy przypisywano czyny dobre i złe, co najwyżej wprowadzając odpowiednie do ich funkcji określenia, np. Niszczyciel (*hammašhîl*). W Wj 12, 23 czytamy: "A gdy Jahwe przejdzie, aby porazić Egipcjan, a zobaczy krew na progu i na odrzwiach, to ominie Jahwe takie drzwi i nie pozwoli Niszczycielowi wejść do takich domów, aby zabijał" (źródło J). W 2 Sm 24, 16 mowa jest wyraźnie o Aniele Niszczycielu, a w paralelnym tekście 1 Krn 21, 15n występują zamiennie nazwy: Anioł, Anioł Niszczyciel i Anioł Jahwe. Podobnie w 2 Krl 19, 35: "Anioł Jahwe pobił w obozie Asyryjczyków 185 000 ludzi". W zacytowanych tekstach postać anioła może służyć jednocześnie tak do ochrony transcendencji Jahwe jak i do wyręczenia Go w czynnościach trudno Mu przypisywalnych. W każdym razie działa on w zupełnej harmonii z Jahwe, a teksty nie zamieszczają żadnej moralnej oceny tego ducha.

Takie oceny pojawiają się jednak w ST, a teksty zawierające je dają się ułożyć w pewien interesujący ciąg związany ze sposobem objaśniania źródła zła w świecie w miarę jak coraz wyraźniej uświadamiano sobie, że jego sprawcą nie może być Bóg. Jednym z początkowych świadectw tej tendencji jest tekst 1 Krl 22, 19-22. Ostatecznym sprawcą śmierci króla Achaba jest Bóg, ale pośrednim jeden z duchów tworzących dwór Jahwe. Ten duch z własnej inicjatywy i za przyzwoleniem Jahwe stał się wg tekstu "duchem kłamstwa" w ustach fałszywych proroków.

W Hi 1-2 wśród aniołów dworu Jahwe znajduje się duch nazwany po imieniu: Szatan. Pełni funkcje podobne do zadań szefa tajnej policji, bardzo rozbudowanej w perskim imperium¹⁴. Taki główny policjant zbierał informacje dla króla, a dla ludzi był jednocześnie nieprzyjacielem, oskarżycielem, a często i prowokatorem.

Wg Za 3, 1-5 Szatan zachowuje się już wyraźnie jako przeciwnik planów Bożych wobec Izraela, ale nie ma tu jeszcze dołączonej negatywnej oceny moralnej.

Wyraźniejsza pod tym względem jest poprawka tekstu 2Sm 24, 1 w 1Krn 21, 1. Wg 2Sm Jahwe osobiście karze za targnięcie się Dawida na Jego suwerenne prawa (spis ludności). Natomiast autor 1Krn 21, 1 sprowadzenie nieszczęścia przypisuje Szatanowi. Szatan jest tu wrogiem Boga i człowieka.

Tekst Mdr 2, 24 "A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczać jej ci, którzy do niego należą" przedstawia wykończony obraz szatana: kusiciel z 1Krn 21, 1 jest jedno z węzłem z Rdz 3, a jego zasadniczą cechą jest zazdrość o przeznaczenie człowieka.

W okresie judaizmu zaczęto przypisywać demonom cechy ludzkie: jedzenie, picie, rozmnażanie się¹⁵. Uważano, że dręczą ludzi plagami i chorobami, a ponadto prowadzą do grzechu. Miały nie mieć mocy nad sprawiedliwymi, w dniu ostatecznym miały być ukarane i pogięzione¹⁶. Judaizm podjął wysiłek wyjaśnienia genezy zła demonów. Najczęściej posługiwano się analogią do grzechowego upadku ludzi, a najbliższe naszym wyobrażeniom jest przypisywanie im grzechu pychy (por. HenSłow 29, 4n; por. Iz 14, 12-15).

W NT o aniołach pisze się sporadycznie. Pojawiają się prawie wyłącznie w kadrze historii zbawienia i w związku ze swoją służbą dla niej. Teksty 2P 2, 4 i Jud 6 pozwalają przypuszczać, że mieli (niegdyś?) możliwość wyboru i podjęcia decyzji, a część z nich odeszła od Boga. W swoim obecnym działaniu dobrzy aniołowie są nadal wolni. Dysponują poznaniami i jakimś sposobem mówienia. Ich wiedza nie jest nieograniczona (por. Mk 13, 32 par.; 1P 1, 12). Podobnie jak występujące głównie w Listach Więziennych Potęgi (św. Paweł musiał używać pojęć znanych adresatom: Potęgi i in. działają wg tych tekstów, podobnie jak aniołowie, na planie kosmicznym i politycznym, ale nie występują w charakterze Bożych posłańców ani jako "stróż" ludzi) nie tylko dysponują mocą, ale są mocami i jako takie się uwidaczniają¹⁷. Do natury aniołów należy przebywać blisko Boga, służyć Mu i uwielbiać Go¹⁸.

Aniołowie przeznaczeni są przez Boga dla służenia ludziom (Dz 5, 19; 12, 7.10; Hbr 1, 14). Bardzo często występują jako zaangażowani w historię zbawienia. Towarzyszą Jezusowi we wszystkich ważniejszych momentach Jego życia. Później służą postępowi Ewangelii¹⁹. Będą uczestnikami paruzji Chrystusa jako wysłannicy i egzekutorzy Jego woli²⁰.

Specjalnego rodzaju więź istnieje między ludźmi i aniołami na płaszczyźnie liturgii. Aniołowie współsprawują odwieczną liturgię w niebie (por. np. Ap 4, 8-11), z którą łączy się na ziemi liturgia Kościoła (por. Gloria, Prefacja, Sanctus).

Jeżeli chodzi o demony, to wg NT mają wpływ na ciała ludzi (Łk 13, 11.16), ale przede wszystkim kuszą do grzechu. Przebywają blisko ziemi, "w powietrzu" (Ef 2, 2; 6, 12). Właściwie cała działalność Jezusa pokazana jest w perspektywie walki z Szatanem. Walka z demonami ulegnie nasileniu przy końcu czasów, ale w zasadzie już są zwyciężone przez Jezusa Chrystusa i potępione (Mt 25, 41; Jud 6). Dlatego drżą przed Bogiem (Jk 2, 28) i nie znoszą jego

obecności (Mt 8, 29; Mk 5, 7; Łk 8, 28). W obecnym czasie ciągle jednak doznają kultu ze strony bałwochwalców (1Kor 10, 20; Ap 9, 20), same zaś zwodzą ludzi fałszywymi cudami (Ap 16, 14).

Ogólnie biorąc, nauka Kościoła o świecie duchów sprowadza się do tego, że Bóg poza światem widzialnym stworzył świat duchów niewidzialnych, które służą Bogu i ludziom. Część z tych duchów dobrowolnie odwróciła się od Boga i pozostaje w wiecznej wrogości wobec Niego (IV Sobór Laterański, Rozdział 1).

PRZYPISY

1. R. Bultmann, *Neues Testament und Mythologie, w: Kerygma und Mythos*, Hamburg-Bergstedt 1960, s. 18.
2. G. Lohfink, *Rozumieć Biblię*, Warszawa 1987, s. 94.
3. Tamże, s. 96.
4. Por. H. Haag, *Teufelsglaube. Mit Beiträgen*, Tübingen, 1974.
5. Por. J. Kudasiewicz, *Demityzacja*, w: Encyklopedia Katolicka 4, Lublin 1983, s. 1149; J. Flis, *Demony według NT - mit czy rzeczywistość?*, RBL 40, 1 (1987), s. 44.
6. Np. Am 3, 6; 4, 6n.9n; Iz 45, 7; Lm 3, 37n; Hi 9, 24; por. A. Jankowski, *Demonologia biblijna*, PEB 1, s. 275.
7. Por. 1Sm 4, 4; 1Krl 6, 27; Ps 98, 1; Ez 1, 5-25; 9, 3; 10, 4-22.
8. Por. R. North, *Separated Spiritual Substances in the Old Testament*, CBQ 29, 3 (1967) s. 119-123.
9. Np. Rdz 24, 7; Wj 33, 2n; 2Sm 24, 16; 2Krl 1, 3.15; Dn 13, 55.59.
10. Por. W. F. Albright, *Od epoki kamiennej do chrześcijaństwa*, Warszawa 1967, s. 289-292.
11. Por. J. Bonsirven, *Le Judaïsme palestinien au temps de Jésus-Christ* 1, Paris 1934, s. 223n.
12. Por. Tamże, s. 224-228. *Wykaz aniołów w literaturze rabinackiej* W: Billerbeck 4, s. 1223n.
13. Por. J. Bonsirven, *Le Judaïsme...*, Paris 1950, s. 41.
14. Por. M. H. Pope, *Job*, Garden City-New York 1965, s. 10-12.
15. Por. Billerbeck 4, s. 507n.
16. Por. J. Bonsirven, *dz. cyt.*, s. 44.
17. Por. Mt 25, 31; Mk 13, 26 par.; 2Tes 1, 7.9; por. H. Schlier, *Mächte und Gewalten im Neuen Testament*, Freiburg 1958.
18. Por. Mt 18, 10; Łk 1, 19; Dz 7, 55; 6, 15; Flp 2, 10n; Hbr 1, 6; Ap 8, 2.6nn.
19. Por. Dz 5, 19; 10, 3nn; 12, 7; 27, 23; 1Kor 11, 10; Ap.
20. Por. Mt 13, 39.41n.49; 16, 27; 24, 31; Łk 12, 8; 1Tes 4, 16; 2Tes 1, 7; Ap 3, 5; 14, 10.

R é s u m é

ASPECTS PLUS IMPORTANTS D'ANGELOGIE BIBLIQUE

Les mentions des anges et d'autres esprits, surtout dans le NT, sont subordonnées au message central de l'histoire du salut. C'est pourquoi on les néglige et on les classifie seulement comme les formes de description, auxquelles aucune réalité ne répond pas. Cependant pour Jésus l'existence des esprits était hors de doute. Le problème pour les exégètes est de parvenir au contenu qu'on peut reconnaître comme révélé.